

Rękodzielnik

Rok I.

Lwów, 15. października 1912.

Nr. 20.

Organ Instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej i Związku stowa-
:: :: :: rzyszeń przemysłowych (Izby stowarzyszeń rękodzielniczych) we Lwowie. :: :: ::

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres redakcyi i administracyi: Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej,
:: :: :: :: :: Lwów, ulica Bourlarda l. 5. Telefonów Nry 216 i 1642. :: :: :: :: ::

SZYLDY

TABLICE I GODŁA
artystycznie i tanio wykonywa
zakład malowania szyldów i la-
kiernictwa.

B. WILLER

ORMIANSKA 1 (Dom Narodny)

**HYGIENICZNE
TUTKI i BIBUŁKI
CYGARETOWE**



„PROMIENIEŃ”

5%

NA RZECZ

TOWARZYSTWA



SZKOŁY LUDOWEJ.

KOKS

z najlepszych węgli gazowych

do celów kowalskich, opału i centralnych ogrzewań etc. — dostarcza

== ZAKŁAD ==
GAZOWY MIEJSKI

we Lwowie.

Zwyczaje handlowe

z aktów Izby handl. i przem. we Lwowie
zebrał i opracował

DR. KAROL TRAWIŃSKI

CENA EGZEMPLARZA 3 KORONY.

Do nabycia w Administracji „Rękodzielnika“.

Tel. Nr. 1585.

Tel. Nr. 1585.

Zakład rytowniczy

Fabryka stampilii kauczukowych
i odlewnia tablic metalowych



MAKS GLASERMAN

Lwów, ulica Sykstuska 19.

Nakładem Instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej ukazała się książka pod tytułem:

KREDYT RĘKODZIELNICZY.

Książka zawiera 4 odczyty a mianowicie :

DR. ROGER BATTAGLIA : Kredyt rękodzielniczy jako jeden ze środków popierania rękodziela

ANTONI POZNAŃSKI : Organizacja kredytu rękodzielniczego. (akcja państwa)

Dr. EDWARD TAYLOR : Organizacja kredytu rękodzielniczego (akcja państwa)

HENRYK EILE : Rękodzielnik jako wierzyciel.

Cena 1 Korona. — Do nabycia w administracji „RĘKODZIELNIKA“.

owos. 3774/1/20.

Rękodzielnik

Rok I.

Lwów, 15. października 1912.

Nr. 20.

Organ Instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej i Związku stowa-
:: :: :: rzyszeń przemysłowych (Izby stowarzyszeń rękodzielniczych) we Lwowie. :: :: ::

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres redakcyi i administracyi: Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej
:: :: :: :: :: Lwów, ulica Bourlarda l. 5. Telefonów Nry 216 i 1642. :: :: :: :: ::

Warunki prenumeraty: rocznie 3 korony wraz z przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: $\frac{1}{1}$ strona 40 K, $\frac{1}{2}$ strony 20 K, $\frac{1}{4}$ strony 10 K.

Sejmowa reforma wyborcza a stan rękodzielniczy.

I.

Reforma wyborcza do sejmu, sprawa zajmująca dziś umysły całego społeczeństwa, nie jest wykwittem jakiejś fantazyi lub zachcianki jednostki lub małej grupy osób, ale jest koniecznością dziejową i następstwem zdemokratyzowania się społeczeństwa.

Jest czemś, co przyszło samo siłą faktu i zdarzeń dziejowych, a czego się uchylić już nieda i prędzej czy później przez społeczeństwo uznane być musi.

Zbliża się więc ten przełom epokowy, którego następstwem ma być zmiana stosunków społecznych i ustroju krajowego, z którego ma wyjść nasze społeczeństwo lepiej zorganizowane na wewnątrz i lepiej przygotowane do pracy ekonomicznej nad odrodzeniem kraju.

Przypatrzmy się rozmaitym warstwom społecznym jak się one do tego wielkiego dzieła przygotowują i w jakim stanie rozwoju, siły i kultury ta nowa reforma ich zastaje.

Bez kwestyi jedną z najważniejszych spraw wśród tylu innych jest kwestya polsko-ruska od której wyniku zależy ukształtowanie się stosunków i podział pracy na przyszłość.

Jednak do rozstrzygnięcia tej kwestyi nie można przystępować tak dorywczo, jak to czynią dziś niektóre stronnictwa tak ruskie jak i polskie, gdyż bez statecznego i zimnego traktowania sprawy, rezultat nie będzie dodatni i wogóle sprawa nie będzie załatwiona tak, jakby tego wymagał nasz interes narodowy i sprawiedliwość społeczna wobec strony drugiej.

Mojem zdaniem podstawą wszelkich pertraktacyi powinna być siła podatkowa i rozwój kulturalny obu narodów a nie inne względy.

Ponieważ idzie mi nie o kwestyę polityczną lecz o ekonomiczne podniesienie kraju, przechodzę od razu do właściwej sprawy.

Przypatrzmy się teraz warstwom społecznym narodowości ipolskiej i co widzimy: Oto mamy trzy warstwy: stan konserwatystów, włościan i demokrację, które to warstwy dzielą się na różne stronnictwa i partie, różniące się zapatrywaniami i posiadające własne programy polityczne.

W dzisiejszym sejmie największem jest stronnictwo konserwatywne, bo posiada w swych rękach większość mandatów poselskich.

Jest to partya dzisiaj w kraju rządząca, w której właściwie rękach leży los reformy wyborczej (jak to widzimy z ostatnich wypadków) a która właściwie reformy wyborczej nie chce, przewidując, że wobec zdemokratyzowania się społeczeństwa, musi znaczną część praw swoich utracić; więc stara się do ostatniej chwili, jeszcze o ile możliwości sprawę przewlec, wynajdując co raz to nowe trudności, a w szczególności opierając się ustanowieniu jednomandatowych okręgów na zasadzie katastru narodowego dla mniejszości polskiej we wschodniej części kraju.

Konserwatyści chcieliby zatrzymać okręgi wielomandatowe (trzy a przynajmniej dwumandatowe) na zasadach proporcjonalności, spodziewając się uratować przynajmniej kilka mandatów dla siebie a to przez pozyskanie głosów ruskich.

Te i tym podobne trudności wylaniają się co chwili tak, że robota taka wydaje się, jak gdyby miała na celu niedopuszczenie do uchwalenia reformy wyborczej, ażeby jak to jeden z konserwatystów w przystępie szczerości naiwnie się wyraził:

Aby najdłużej utrzymać „ten dach nad głową”. Nie można oszczędzić konserwatystom zarzutu, że źle krajem zarządzili, gdyż mając tak długo rządy w rękach i decydujący wpływ na gospodarkę krajową, dali smutne świadectwo o sobie, doprowadzając ten kraj raczej do upadku ekonomicznego, aniżeli do rozwoju gospodarczego.

K. 500/57/1999.

Widzimy fatalną gospodarkę lasową i parcelację nieprawidłową, brak usiłowań około zapobieżenia w powstawaniu kartelów różnych artykułów konsumpcyjnych jak cukier, nafta, żelazo itp.

Te i tym podobne szczegóły bardzo smutno świadczą o dotychczasowych kierownikach gospodarki krajowej, więc nie dziw, że dziś usuwa im się grunt z pod nóg i przychodzi chwila, gdzie trzeba podzielić się władzą z szeroką częścią społeczeństwa, które rzeczywiście pragnie podźwignięcia kraju z nędzy i gruntownej sanacji stosunków krajowych.

Patrzmy w dalszym ciągu na stan włościański, który w ostatnich czasach zdobył duże prawa i przywileje dla siebie i który ma liczne zastępstwo w sejmie, a który teraz dąży do powiększenia swoich praw przez domaganie się rozmaitych ulg podatkowych i tym podobnych postulatów.

Nie przeczymy, że tej warstwie narodu należą się duże prawa i ulgi i chętnie im to przyznajemy, ale niechaj to się nie dzieje ze szkodą innych warstw, dążących również do podźwignięcia ekonomicznego swego stanu. Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie miasta, które w ogóle mają mało poparcia, są słabo reprezentowane w sejmie, a sprawy ich traktuje się jako drugorzędne.

Wszystkie korzyści idą na rzecz wsi a ciężary spadają na ludność miejską (np. projekt ubezpieczenia społecznego.)

To stałe przyznawanie pierwszeństwa wsi przed miastami, odbiło się fatalnie w przeciągu ubiegłego okresu prawodawczego na stosunkach miejskich.

Upadek przemysłu i handlu jest widoczny, zaś wzrost podatków wielki, a w porównaniu z siłą podatkową wsi, nawet olbrzymi. A dlaczego? Dlatego ponieważ jak wyżej wspomniałem, miasta są bardzo słabo w ciałach reprezentacyjnych zastąpione w porównaniu ze wsią.

Więc przy walce o reformę wyborczą, należy się głęboko zastanowić nad stosunkiem liczebnym mandatów miejskich do wiejskich.

Wobec wzragnającej się z roku na rok zamocności miast naszych, a tem samem w obec wzrastającej stale ich siły podatkowej, dalej wobec tego, że miasta są dziś u nas głównymi ogniskami kultury i oświaty, — należy się im znacznie większa ilość mandatów w sejmie niż dotychczas posiadały.

Ponadto posiadają miasta jeszcze inny tytuł do domagania się znacniejszej reprezentacji w sejmie. Ostatnie spisy ludności wykazują, że ludność miast wzrasta także w naszym kraju w daleko szybszym tempie aniżeli ludność wiejska, że i u nas odbywa się już w wielkiej mierze owo przesiedlanie się ludności wiejskiej do gmin miejskich.

Objaw ten znajduje się u nas co prawda dopiero w stadium początkowym, ale w każdym razie istnieje.

O powstrzymaniu go myśleć już nie można, przeciwnie będzie on wzmagał się coraz szybciej, w miarę, jak rozwijający się w naszych miastach przemysł będzie potrzebował coraz więcej sił roboczych i coraz większym rzeszom dawać będzie możliwość dobrego zarobku.

Jeśli się przypatrzemy naszym miastom galicyjskim a mamy ich trzy kategorie a) Lwów i Kraków rządzące się własnymi statutami, b) 30 miast średnich rządzących się ustawą z 1889 r. i wreszcie c) 140 miasteczek rządzących się ustawą z 1896 r., to zoba-

czymy, że ludność tych miast wynosząca naprzykład w 1880 roku milion mieszkańców, wzrosła do r. 1910 do półtora miliona czyli o 50 proc. a biorąc pod uwagę ogólną ludność kraju z 17 proc. na 20 proc. Cała zaś ludność wiejska stanowiąca w 1880 roku jeszcze 83 proc. ogólnej ludności spadła w 1910 roku na 80 proc. ogólnej liczby ludności. Stosunek więc wzajemny obu tych kategorii mieszkańców Galicyi przesunął się zatem w tym okresie o blisko 3 procent na korzyść miast.

Jednak ten rosnący udział ludności miejskiej w ogólnej cyfrze populacji kraju nie wzrósł równomiernie we wszystkich trzech kategoriach gmin miejskich.

Najsilniej zaznaczył się on w dwóch pierwszych kategoriach tj. we Lwowie i Krakowie i 30 miastach większych, zaś wszystkie miasteczka małe uległy losowi wsi, gdyż z tych miasteczek ludność tłumnie przenosi się do miast większych.

Możnaby wprawdzie powiedzieć, że miasta rozwijają się także wskutek naturalnego przyrostu a wsi się wyludniają wskutek emigracji. Lecz statystyka i tę okoliczność przewidziała, gdyż już po odliczeniu straty spowodowanej emigracją, ludność całej Galicyi wzrosła w ciągu ostatnich lat trzydziestu o 35 proc. Natomiast ludność miast Krakowa i Lwowa wzrosła przeszło o 100 proc., ludność 30 miast średnich blisko o 70 proc., a ludność miasteczek o 30 proc., podczas gdy w gminach wiejskich przyrost wynosił ogółem tylko 3 proc.

Wynika z tego więc, że przyrost ludności wiejskiej był w tym samym czasie stosunkowo o połowę mniejszy, niż przyrost ludności średnio i wielkomiejskiej naszego kraju, dalej, że Lwów i Kraków conajmniej 60 proc. a średnie miasta conajmniej 30 proc. swego przyrostu zaczerpnęły z gmin wiejskich.

Widzimy więc, że miasta słusznie dążą do uzyskania większego jak dotychczas zastępstwa swoich interesów w sejmie. będąc obecnie pierwszorzędnym czynnikiem krajowym.

Przypatrzmy się teraz, co się dzieje ze stanem średnim, to znaczy ze stanem rękodzielniczym i drobno przemysłowym.

Krajowe biuro statystyczne podaje następujące daty, odnoszące się do stowarzyszeń rękodzielniczych i ich członków.

Lwowska Izba stowarzyszeń przemysłowych wykazuje za rok ubiegły 26 stowarzyszeń liczących 4197 członków. Z tych jest 1987 czyli 47·2 proc. rz. katol. wyznania, 311 czyli 7·4 proc. gr. kat., zaś 1899 czyli 45·4 proc. mojżeszowego wyznania. W krakowskiej Izbie stowarzyszeń rękodzielniczych według stanu z 1 sierpnia 1912 roku było 26 stowarzyszeń liczących 1513 członków.

Z tych jest 960 czyli 63·5 proc. wyznania rz. k., a 533 czyli 36·5 proc. wyznania mojżeszowego.

O ile idzie o wyznanie przewodniczących i ich zastępców, to było w lwowskiej Izbie rękodzielniczej 69·2 proc. chrześcian a 30·8 proc. izraelitów, w krakowskiej Izbie 78·8 proc. chrześcian, zaś 21·2 proc. izraelitów.

W całym kraju było w 1911 roku w 203 miejscowościach 500 stowarzyszeń liczących czterdzieści kilka do pięćdziesięciu tysięcy członków.

Widzimy więc, że cała ta produkująca pięćdziesiąt-tysięczna rzesza, nie ma w ciałach parlamentarnych dostatecznego, fachowego zastępstwa, któreby należycie broniło jej interesów i myślało o podźwignięciu ekonomicznym stanu średniego. Mówi się wprawdzie dużo, o potrzebie podniesienia tego stanu i obronie przemysłu rękodzielniczego, ale to są zazwyczaj tylko frazesy kandydatów dla pozyskania sobie głosów rękodzielniczych i poparcia przy wyborach, a nie robota na seryo owiana chęcią dopomożenia temu stanowi.

Na kilkakrotne skargi nasze i żale, że nie mamy należytego zastępstwa w sejmie, odpowiadano nam, że posłowie miejscy dbają o interesy rękodzielników, więc na tem powinniśmy poprzestać.

Ależ Panowie! Czy to nie śmieszne wprost takie twierdzenie?

Może też i wiryliści zastępują interesy rękodzielników? Nie mogę sobie doprawdy wyobrazić, jak profesor lub urzędnik może mówić o potrzebach rękodzielnika i przemysłowca, nie mając z tem nic wspólnego ani w teorii ani w praktyce.

Wiryliści naprzykład, którzy mają głos w sejmie nie zastępują właściwie żadnych grup a grawitują w ogóle więcej na stronę prawą aniżeli na lewą.

Wszak przyznaliśmy chętnie że i miasta są słabo w sejmie reprezentowane a sprawy ich traktuje się jako drugorzędne, lecz o wiele gorszy jest los stanu rękodzielniczego, który wcale nie ma fachowego zastępstwa, a temsamem należytego poparcia.

Sprawa jest aktualna i spieszyć się z nią trzeba, bo lada chwila zapadnie decyzja co do rozdziału mandatów i akcja może być spóźniona.

Jeśli więc teraz zaniedbamy sposobności i nie upomniemy się o prawa należne naszemu stanowi, to na bardzo długo zagwoździmy sobie furtkę na świat szeroki i pozostaniemy na długo w dotychczasowej ciemności i niemocy.

Wierzyć się niechce, że cały prawie stan produkujący, składający na ołtarzu danin państwowych ogromną stosunkowo kwotę tytułem podatków, ponoszący wszelkie ciężary z tytułu ubezpieczenia robotników, cały stan rękodzielników, kupców i drobnych przemysłowców, walczący ustawicznie z przewagą kapitału i konkurencją fabryczną zagraniczną, pozostawiony został sam sobie i niema w najwyższym ciele autonomicznym tego zastępstwa, jakiego mu się należało.

W składzie sejmu galicyjskiego prawie że nie było dotychczas przedstawicieli stanu średniego.

Wśród posłów sejmowych jest bardzo mało takich którzyby znali potrzeby i żądania stanu średniego, albowiem zostali oni wybrani dla stanowisk i godności społecznych jakie piastują, a nie z tytułu swojej pracy zawodowej.

Żaden z nich nie przeszedł tej twardej szkoły życia, żaden z nich nie odczuł na własnej skórze jak trudno jest i ciężko zdobyć w tej pracy byt niezależny,

Instytucje służące sprawie rękodzielniczej już dawniej odczuły, że nie można ograniczyć się na skargach i żalach, lecz że czynu potrzeba, aby zmusić czynniki decydujące do uwzględnienia słusznych postulatów stanu średniego.

Wynikiem tych starań było, że projekt reformy sejmowej uwzględnił częściowo te żądania, przyznając prawo wyboru jednego posła do sejmu Izbie rękodzielniczej we Lwowie, a jednego Izbie krakowskiej.

Cóż to jest w porównaniu z tem, czego stanowi naszemu potrzeba. Przyznanie zatem prawa wyboru posła tylko Izbie rękodzielniczej we Lwowie i Krakowie na 50 tysięcy rękodzielników w kraju, nie rozwiązało by kwestyi, ponieważ taka masa rękodzielników powinna mieć liczniejszą reprezentację a następnie Izba rękodzielnicza lwowska i krakowska nie reprezentują ogółu rękodzielników w Galicyi, a dopiero kiedyś w przyszłości mogą się stać te Izby centralami, grupującymi rękodzieło całego kraju, lecz na razie tej roli jeszcze nie spełniają.

Tadeusz Höflinger.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budynek „Gwiazdy“.

Wydział lwow. „Gwiazdy“ pragnąc przyjąć członkom z pomocą w czasach wielkiej drożyzny mieszkań, postanowił wybudować trzypiętrowy dom mieszkalny, któryby zarazem mieścił lokale dla celów kształcących i towarzyskich rzesz rękodzielniczych i przemysłowych, grupujących się w „Gwieździe“. Dom stanie w ogrodzie, mieszkania urządzone będą higienicznie, pokoje jasne i obszerne. Dla 15 rodzin będą pokoje z kuchnią, a dla sześciu rodzin po dwa pokoje, z przedpokojami i kuchniami. Parter posiada 5 obszerniejszych sal, jedną dużą salę i mieszkanie.

W niedzielę dnia 6 bm. w południe odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego, poprzedzone mszą, odprawioną przez ks. kapelana Tomaszewskiego w kościele OO. Franciszkanów. Na miejscu budowy zgromadziło się kilkaset osób: zaproszonych gości, członków i delegatów. Przybyli między innymi arcyb. ks. Bilczewski, prezyd. m. Neumann, wicepr. dr. Rutowski, reprezentanci Związku rękodzielników i przemysłowców, Izby rękodzielniczej, Stow. „Skala“, Tow. im. Kościuszki, delegacja „Gwiazdy“ z Bełżca i t. d.

Ceremonię, według zwyczaju, rozpoczął architekt Dobrzański przemówieniem, zwróconem do arcyb. ks. Bilczewskiego z prośbą, aby dzieło rozpoczęte dla potomności, poświęcił na pożytek ojczyzny i społeczeństwa. Murarze podali arcybiskupowi kielnię, narzucono cement na kamień węgielny, chór „Echa“ odśpiewał kantatę, poczem arcybiskup Bilczewski poświęcił mury i wygłosił podniosłą mowę. Wspomnił na wstępie o dawnym zwyczaju wmurowywania w węgly budującego się domu tabliczek z wrytymi słowami czterech ewangelii, który teraz zanika, a utrzymuje się jeszcze tylko u włościan, dalej o znaczeniu uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego. Zaznaczył mowca, że przybywając na poświęcenie nowego domu „Gwiazdy“ chciał wyrazić przez to, że z serdeczną czcią odnosi się zawsze do rękodzieła, że rozumie jak ważnym czynnikiem życia narodowego jest rękodzieło, jak ważną placówką narodową każdy warsztat. W końcu wyraził przekonanie, że Stowarzyszenie, którego statuty mają tak szlachetne cele, posiadając nowy swój dom, do którego takie nadzieje przywiązuje, na całą przyszłość pójdzie śladami poprzedników, że członkowie jego będą radzić nie tylko nad dobrem swoim własnym, ale będą też poczuwać się do obowiązku służby wiernej miastu, służby wiernej Bogu i Ojczyźnie. Oby Bóg dał, aby dzieło rozpoczęte doczekało się szczęśliwego dokończenia.

W imieniu „Gwiazdy“ przemówił prezes dr. Dwernicki, który podziękował gościom i delegatom za uświetnienie uroczystości, a następnie mówił o znaczeniu „Gwiazdy“, przyczem zaznaczył, że najlepszym wyrazem tego znaczenia jest obecność prezydenta m. Neumanna, którego wita nie tylko jako pierwszego obywatela miasta, ale i członka „Gwiazdy“, który wiele lat pracy stowarzyszeniu poświęcił. Bo to stowarzyszenie założone przed przeszło 40 laty przez śp. Tad. Romanowicza, śp. Skatkowskiego i obecnego na uroczystości prof. Krzena celem podniesienia poziomu młodzieży rękodzielniczej, starało się przez lat przeszło czterdzieści odpowiedzieć temu zakreślonym przez założycieli zadaniu podnoszenia ducha, utrwalenia solidarności zawodowej i narodowej. Po czasach absolutyzmu był czas taki, że przedewszystkiem potrzeba było podniesienia tego ducha i dlatego przez długi czas w tym kierunku głównie szła działalność stowarzyszenia. I druga część działalności, stanowiąca podstawę rozwoju stowarzyszenia, pomoc materialna — musiała być i była uwzględniona.

W miarę sił starano się o zrealizowanie tego programu przez samopomoc i właśnie wyrazem rozwoju tej idei samopomocy jest chwila dzisiejsza położenia kamienia węgielnego pod ten gmach, mający służyć wspólnym celom, a stający bez ofiar z zewnątrz. Mowca wyraził nadzieję, że nowy gmach stanowić będzie nową erę w życiu stowarzyszenia, że panować w nim będzie duch miłości Ojczyzny, żywego odczucia potrzeb ogólnych solidarności zawodowej i solidarności narodowej, że będzie wspólnem naszym ogniskiem, z którego wychodzić będą obywatele, co pracą swoją obywatelską przewodzić będą naszemu grodowi.

W końcu przemówił prez. m. Neumann w te mniej więcej słowa: Z wielką dumą i radością patrzę na kamień węgielny nowego gmachu ukochanej „Gwiazdy“. Nowy to dowód żywotności i użyteczności tego stowarzyszenia. Myśl inicjatorów pielęgnowana troskliwie przez cały czas istnienia stowarzyszenia, wydaje dziś tak piękne owoce. Stowarzyszenie spoczywa na bardzo moralnych podstawach. Założone przez ludzi, którzy, gdy im w ostatnich krwawych wysiłkach wytracono broń z ręki, szukając nowego pola pracy zawodowej szeregowali rękodzielników, związali w stowarzyszenie i nazwali „Gwiazdą“, by przyswiewcało ze stołecznego grodu całemu krajowi, z obranej raz drogi nie zstąpiło nigdy. Owiane miłością Ojczyzny i przejęte poczuciem potrzeby wspólnej pracy i wzajemnego popierania się, przetrwało burze, które groziły jego istnieniu, nie tylko nie upadło, ale podnosi się z nową siłą, znajduje coraz nowych pracowników i rozszerza swoją ideę coraz w liczniejszych siostrzyczach. A pierwszą zasługą „Gwiazdy“ to wychowanie całego szeregu pracowników na polu narodowym i stołecznem. I z dumą mogę stwierdzić, że i ja należałem do wychowanków tej „szkoły“ i najmielsze chwile w mem życiu to te, gdy tu w „Gwieździe“ odbywał naukę obowiązków obywatelskich, gdy tu kształciłem ducha i przysposabiałem się do służby publicznej, do służby dla miasta, kraju, Ojczyzny.

Jako gospodarz tego grodu i jako członek stowarzyszenia, które tak mocno miłuję, życzę mu w dniu dzisiejszym, by ten nowy gmach służył nie tylko członkom dla celów materialnych, ale był i nadal w jego murach podnoszonego ducha narodowego, aby

unosila się w nim idea służby krajowi i Ojczyźnie. Szczęść Boże!

Nastąpiło podpisywanie aktu pamiątkowego, który wmurowano w kamień węgielny a który opiewa:

Działo się w stołecznym grodzie Lwowie dnia 6. października roku Pańskiego tysięcznego dziewięćsetnego dwunastego, gdy Marszałkiem kraju był hr. Adam Gołuchowski, arcybiskupem lwowskim ks. dr. Józef Bilczewski, sufraganem Metropolii ks. dr. Władysław Bandurski, prezydentem miasta Lwowa Józef Neumann, właściciel drukarni, członek zwyczajny i honorowy stowarzyszenia „Gwiazda“, Kuratorami stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda“: dr. Ernest Adam poseł na Sejm krajowy, ks. biskup dr. Władysław Bandurski, dr. Kazimierz Czarnik, adwokat krajowy, dr. Tadeusz Dwernicki adwokat krajowy, Edmund Krzen inżynier, Jerzy ks. Lubomirski właściciel Rozwadowa, ks. Andrzej Świsterski kanonik Kapituły łącz., prezesem honorowym Michał Walichiewicz majster rymarski prezesem Stow. „Gwiazda“ dr. Tad. Dwernicki adwokat, zastępcą prezesa Antoni Lech współredaktor „Kuryera Lwowskiego“, Sekretarzem Jan Iwaśko drukarz. Członkami Wydziału Stow. „Gwiazda“: Bogumił Czołowski drukarz, Waleryan Gürsching majster krawiecki, Władysław Iłasiewicz majster ślusarski, Mieczysław Kielbusiewicz majster stolarski, Kajetan Laskowski drukarz, Teodor Roch majster stolarski, Wincenty Zagórski majster szewski; zastępcami członków Wydziału: Gabryel Benrad drukarz, Maryan Lech drukarz, Maryan Machalski drukarz, Antoni Madura majster krawiecki, Władysław Piękosz drukarz. Eugeniusz Preidl handlowiec, Ferdynand Pludra majster stolarski, Andrzej Turkiewicz majster krawiecki, Władysław Wiszniewski tapicer, Dyrektorem drugiego Wydziału („Wzajemnej pomocy“) „Gwiazdy“, stowarzyszenia ściśle złączonego ze Stowarzyszeniem rękodzielników lwowskich „Gwiazda“: Kajetan Laskowski, zastępcą dyrektora Władysław Iłasiewicz, sekretarzem Bogumił Czołowski, członkami Wydziału: Feliks Czajkowski majster szewski, Karol Dobija introligator, Waleryan Gürsching, Józef Hanak fortepianista, Jan Iwaśko, Jan Jawecki szewc, Władysław Kulczyński krawiec, Mieczysław Kielbusiewicz, Antoni Madura, Jan Obal majster tapicerski, Władysław Piękosz, Pankracy Pawlik ogrodnik, Teodor Roch, August Sławik majster blacharski, Jan Szwechtłowicz szewc, Andrzej Turkiewicz, Leopold Targalski majster zegarmistrzowski, Władysław Wiszniewski, Wincenty Zagórski, gospodarzem Stowarzyszenia od roku 1881 Teofil Sauczey rękawicznik.

Pragnąc tem większego rozkwitu i rozwoju Stowarzyszenia „Gwiazda“ tudzież ulżenia członkom w czasie wielkiej drożyzny mieszkań, postanowił Wydział z funduszy Stowarzyszenia przy pomocy ofiarności obywateli śp. Franciszka Kobielskiego i śp. Jana Nazalewicz, kapitału fundacji śp. Karoliny z ks. Ponińskiego ks. Lubomirskiej, fundacji im. śp. Hieromina ks. Lubomirskiego, wreszcie przy pomocy pożyczki, udzielonej przez Bank krajowy, wznieść budynek trzypiętrowy wedle planów architektki Zygmunta Dobrzańskiego. Nadzór nad budową wykonują: nadinżynier Karol Dobrzycki i kurator Stow. Edmund Krzen. Parterową część budynku przeznaczono na lokale Stowarzyszenia, izby piętrowe na mieszkania dla członków „Gwiazdy“. Nowy budynek wzniesiono na miejscu małego parterowego domu do którego Stowarzyszenie „Gwiazda“, założone dnia 3 maja 1868 roku wprowadziło się w styczniu 1870 roku, a poświęciło swój

sztandar dnia 5. czerwca 1871 roku. W sześć lat później zbudowano od frontu jednopiętrowej wysokości budynek zawierający dużą salę ze sceną teatralną; z budynkiem tym połączone zostaną parterowe izby nowego budynku.

Zakładając w dniu dzisiejszym kamień węgielny pod nowy gmach czynimy to w myśli i nadziei, że stanie się on ostoją lwowskiego stanu rękodzielniczego i przemysłowego, przyczyni się do zjednoczenia tego stanu pod jednym i wspólnym sztandarem narodowym, że służyć będzie długie lata na chwałę Bogu i pożytek Ojczyźnie.

Na pamiątkę tej ważnej i uroczystej chwili, składamy poniżej podpisy nasze.

Dział zawodowy.

Barwienie metali.

Liczne zapytania, które płyną do redakcji z prośbą o rady i wskazówki w kierunku barwienia metali, zniewoliły redakcję do zestawienia szeregu wskazówek i recept, używanych przy tych czynnościach. Postępująca technika i wymagania odbiorców, zmuszają dzisiejszego rękodzielnicę do pogłębienia swej wiedzy fachowej, to też na czasie okażą się artykuły z tej dziedziny usiłowań rękodzielniczych.

Redakcja starała się szerzej sposoby barwienia metali omówić i skutecznie to pragnie artykułami, które pojawiają się w naszym piśmie.

Niniejszy artykuł jako wstępny, ma za zadanie zapoznać czytelnika z pracą wstępną około przedmiotu, zanim się go podda barwieniu, a więc artykuł omawia wstępne czyszczenie przedmiotu z brudu i tłuszczu. Więcej miejsca poświęcono omawianiu tych czynności, gdyż od nich zależy dokładność i czystość późniejszego barwienia, jakoteż dokładność apretury zabarwionego przedmiotu.

Redakcja zwraca specjalnie uwagę na konieczność zachowywania jak najskrupulatniejszej czystości przy wykonywaniu prób z receptami i sposobami podanymi w artykułach nastąpić mających. Tylko w ten sposób mianowicie uniknie się straty kosztów i czasu i nie będzie się winić dobrego przepisu tam, gdzie wykonanie szwankowało.

Naturalną barwę metali możemy na dwa sposoby zmienić, albo drogą chemiczną albo drogą mechaniczną. Chemiczne barwienie metali polega na zupełnej zmianie powierzchni metalu przez wytworzenie a) związków chemicznych (tlenowych, siarkowych itd.) albo b) na utworzeniu się osadów, które cienką inaczej zabarwioną warstwą powlekają powierzchnię metalu, względnie zmieniają zupełnie barwę zewnętrznej warstwy metalu, niezmieniając jednak charakteru jego powierzchni. Do a) należałoby więc: barwienie, bronzowanie i patynowanie do b) zaś sposób zanurzania, nagotowywania, nacierania, powlekania lub wtlaczenia.

Barwienie metali na drodze chemicznej można skutecznie także przy użyciu prądu elektrycznego. Jest to tak zwane galwanizowanie metali.

Barwienie metali sposobem mechanicznym odbywa się w ten sposób, że powlekamy powierzchnię metalu proszkiem zabarwionym, który przylega do

niej dzięki temu, żeśmy przedtem potarli powierzchnię metalu lakierem, albo przez wkuwanie względnie wtlaczenie sproszkowanego metalu pod silnym ciśnieniem, przez obkładanie powierzchni metalu płatkami metalowymi, przez emaliowanie tzn. powlekanie całej powierzchni zabarwionymi płynami szklistymi łatwo topliwymi, przez emaliowanie względnie wtapianie szkliwa, w pewne miejsca powierzchni zwykle pogłębione lub trawione kwasami, przez tawsowanie tzn. wkuwanie w miejsca trawione względnie pogłębione powierzchni zabarwionych drutów lub też płytek metalowych itd. Należy jednak zawsze dać pierwszeństwo barwieniu metali na drodze mechanicznej przed sposobem na drodze chemicznej, zwłaszcza przy obróbce przedmiotów sztuki, gdyż ten ostatni sposób zmienia charakter metalu, z którego przedmiot został wykonany.

Czyszczenie przedmiotów przeznaczonych do barwienia na drodze chemicznej.

Jest rzeczą konieczną, przedmioty przeznaczone do barwienia na tej drodze, oczyścić z wszelkiego naczepionego widocznego lub niewidocznego dla oka brudu, względnie z tłuszczu lub warstwy, powstałej na powierzchni przedmiotu wskutek utlenienia. Zależnie od stopnia twardości metalu, można go oczyścić szczotką ze szersści lub drutu stalowego, przyczem często należałoby użyć do pomocy pomeksu względ. proszku szmirglowego, drobnego piasku lub wapna. W ten sposób mechanicznie oczyszczone przedmioty z brudu, należy oczyścić z tłuszczu. W tym wypadku koniecznym jest umocować je na drutach metalowych, by później po oczyszczeniu z tłuszczu nie dotykać więcej rękami. Drobne przedmioty można przytrzymywać w czasie odtłuszczania szczypcami drewnianymi. Drobne przedmioty odtłuszcza się najlepiej, a raczej najracjonalniej w ten sposób, że zanurza się je kilkakrotnie w jakimkolwiek płynie, który rozpuszcza tłuszcz np. eter, benzyna, czterochlorek węgla itd., większe przedmioty zaś gotuje się przez $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ godz. w rozcieńczonym ługu sodowym (1 część sody żrącej i 10 części wody), poczem przedmioty spłukuje się prądem czystej wody, przedmioty z cyny, cynku, metalu brytańskiego itp. metali, które mogłyby wskutek działania ostrego ługu uleść zmianie na powierzchni, gotuje się w roztworze powstałym z 1 części sody lub potasu i 10 części wody. Wreszcie przedmioty, których powierzchnie dzięki wpływowi powietrza uległy utlenieniu i pokryły się cienką warstwą utlenionego materiału, zanurza się w odpowiedniej mieszance kwasów (którą poznamy później, gdy będzie mowa o wytrawianiu metali) na jakiś czas, poczem spłukuje się je prądem wody i osusza. Z powodu tworzenia się przy tej czynności tlenków azotu, należy przeprowadzić tę czynność w miejscu dobrze wentylowanym, w którym następuje szybka wymiana powietrza zużytego i świeżego. W razie, gdyby przedmioty oczyszczone nie mogły być z powodu wielkiej ilości zaraz barwione, należy je przechować aż do czasu barwienia w roztworze utworzonym z 5 gr. kamienia winnego i 1 litra wody.

Dla uzyskania szybkiego i równomiernego zwilżenia się przedmiotów roztworze w kąpeli barwiącej, jest rzeczą wskazaną, przedmioty przeznaczone do barwienia tuż przed barwieniem zanurzyć w roztworze, utworzonym z równej ilości kamienia winnego i wody.

Przedmioty przeznaczone do odłuszczenia, które później mają być galwanizowane wsadzamy jako katodę do kąpeli, która zawiera w sobie dostatecznie zgęszczony potas żrący albo tlenek sodu i sodę lub potas. Dla usunięcia utleniającego działania powstającego na anodzie tlenu, dodaje się nieco cyankali.

Gdy mamy przedmiot tylko częściowo lub na pewnych miejscach zabarwić, to musimy te miejsca, które mają pozostać niezabarwione pokryć lakierem kryjącym i w takim stanie zabarwieniu usuwamy lakier kryjący przy użyciu terpentyny lub innego środka rozpuszczającego i pokrywamy ewentualnie miejsca już zabarwione lakierem kryjącym, by zabarwić miejsca niezabarwione. W ten sposób możemy zabarwić przedmiot według podanego nam rysunku i wzoru.

Inny znowu sposób polega na tem że pewne miejsca przedmiotu już zabarwione pokrywamy lakierem kryjącym, a pozostałe miejsca oczyszczamy z dawnego zabarwienia przy użyciu odpowiednich kwasów.

Sporządzanie lakieru kryjącego, potrzebnego przy barwieniu metali.

a) Topimy razem po 200 g. kałafonii, asfaltu i wosku i rozpuszczamy stopioną masę przy równoczesnym podgrzewaniu w 1 kg. oleju terpentynowego.

b) Według Langbeina: Topimy po 40 części białego wosku i asfaltu, po 10 części czarnej smoly drzewnej i białej smoly burgundzkiej, wrzucamy do tej mieszaniny w czasie topienia jeszcze 40 części sproszkowanego asfaltu i ogrzewamy tak długo, aż wylana na kamień próbka po ostygnięciu przy gięciu pęka, wlewamy w danym wypadku mieszaninę do zimnej wody i rozpuszczamy stężoną mieszaninę w 300 częściach oleju terpentynowego.

c) Według Vogla: Rozpuszczamy 300 g. żywicy (Damar) w 900 g. oleju terpentynowego i rozrabiamy ten roztwór z 200 g. sadzy. Ten lakier nadaje się zwłaszcza przy użyciu gorącej kąpeli barwiącej.

Barwienie przedmiotów metalowych:

W wyżej opisany sposób oczyszczone przedmioty wsadzamy do kąpeli barwiącej niedotykając jednak przedmiotów palcami, poczem opłukujemy je bardzo starannie, by niepozostały na przedmiocie resztki płynu barwiącego, które mogłyby powodować plamy. Po wyjęciu z kąpeli, wycieramy przedmiot dla osuszenia go czystymi trocinami drzewnymi, albo, jeżeli się potrzebnem okaże, osuszamy przedmiot w specjalnej szafce do suszenia, w której temperatura podniesiona jest do 90—100°.

Jako wskazówka przy procesie farbowania, niech służy ta okoliczność, że barwy po dokładnem osuszeniu przedmiotu wyglądają po większej części ciemniej niżeli na przedmiocie zwilżonym.

Dalsze postępowanie z przedmiotami metalowymi chemicznie barwionymi.

Powierzchnia przedmiotu zabarwionego drogą chemiczną ma zwykle po zabarwieniu wygląd matowy, ton barwy jest przytępiony i zimny. To też dalsze postępowanie jest niemałego znaczenia, a przytem wymaga uwagi i troskliwości by uchronić powierzchnię przedmiotu przed działaniem wpływów atmosferycz-

nych. Szczotkowaniem i wycieraniem powracamy znowu powierzchni połysk metaliczny. Zależnie od rodzaju barwienia, wycierać można przedmioty sukniami, ewentualnie stałą do polerowania przy równoczesnem użyciu wywaru korzenia mydlanego, albo szczotkuje się przedmiot miękką lub twardą szczotką, jeżeli okaże się potrzeba, szczotką z drutów metalowych, biorąc przy tem do pomocy średni pumeks lub proszek wapna.

Wszelkie wypukłości, wzniesienia na przedmiocie metalowym, powinny z reguły zawsze jaśniej wyglądać od zagłębień, co osiągnąć można łatwo przy użyciu pasty różu polerskiego i rotujących miękkich krążków z płótna pokrzywkowego.

Gdy zależy na tem by przedmiot był „matowy“, to najlepiej będzie przedmiot słabo ogrzać i przepędzować roztworem celuloidowym albo przedmiot w ten roztwór zanurzyć.

Przez to tworzy się niejako pokrywa celuloidowa, która po wyschnięciu staje się twardą, odporną i nielepłą. Odpowiednie do tego celu roztwory celuloidowe znane są w handlu pod nazwą „Zapon“ (bezbarny), Negrolina (czarna), Brassolina (brunatna) i mają tę właściwość, że po wyschnięciu nie pozostawiają żadnych otoków lub wyprysków. Także i połyskujące przedmioty metalowe przeciągnięte tym lakierem nie tracą swego pierwotnego połysku.

Stosowanie wosku albo cerezyny nadaje przedmiotowi ciepły ton bez szczególnego połysku. Przedmioty w danym wypadku wyciera się szczotką natartą woskiem lub cerezyną lub przeciąga pędzlem umaczanym w roztworze z wosku.

Połysk przedmiotu da się spotęgować przez przeciągnięcie przedmiotu lakierem lub pokostem. Po większej części, używa się w tym wypadku bezbarwnego lakieru, jakkolwiek przez użycie lakieru barwnego można wywołać na zabarwionej powierzchni przedmiotu odcienie — oczywiście jeżeli nam na tem zależy.

Roztwory z wosku stosowane przy wykańczaniu przedmiotów metalowych chemicznie barwionych:

a) 1 część wosku pszczelnego rozpuszczona w 15 częściach benzolu (roztwór ten przenosi się na powierzchnię przedmiotu za pomocą pędzla);

b) 1 część mydła, 3 części japońskiego wosku i 20 części wody gotuje się razem i mięsza silnie w czasie ostygnięcia;

c) 1 część wosku pszczelnego rozpuszcza się w 2 częściach gorącej terpentyny.

Roztwory podane pod b) i c) przenosi się na powierzchnię przedmiotu zapomocą szczotki lub kawałka sukna a po wyschnięciu szczotkuje się dany przedmiot.

Orzeczenie trybunału administracyjnego.

Stowarzyszenie przemysłowe fryzjerów, golarzy i perukarzy w Bernie uchwaliło, że członkom stowarzyszenia nie wolno ogłaszać na tablicach firmowych i szyldach oraz na afiszach i kartkach reklamowych obowiązującej członków taryfy, pobierać się mającego od klientów wynagrodzenia za strzyżenie, golenie, fryzowanie i t. p.

Uchwałę tę umieszczono w statucie stowarzyszenia, jako jeden z przepisów statutu. Ponieważ dawniej statut stowarzyszenia takiego postanowienia nie zawierał, przeprowadzono zmianę a właściwie uzupełnienie statutu tym nowym przepisem i Namiestnictwo morawskie tę zmianę statutu stowarzyszenia zatwierdziło.

Gdy czterech członków stowarzyszenia wbrew przepisom statutu ogłosiło taryfę, ukarało ich przełożenie stowarzyszenia grzywną po 10 koron,

Krajowe władze przemysłowe zatwierdziły zarządzenie przełożenia a dopiero Ministerstwo handlu w ostatniej instancji uwzględniło rekursy ukaranych członków stowarzyszenia i zniósł nałożone na nich przez przełożenie grzywny oraz orzekło, że uchwała stowarzyszenia zabraniająca ogłaszania taryfy jest sprzeczna z ustawą przemysłową. Równocześnie poleciło Ministerstwo morawskiemu Namiestnictwu, aby spowodowało zmianę statutu stowarzyszenia to znaczy aby spowodowało skreślenie w statucie postanowienia zabraniającego ogłaszania taryfy.

Przeciwko temu orzeczeniu Namiestnictwa wniosło berneńskie stowarzyszenie przemysłowe fryzyerów zażalenie do Trybunału administracyjnego, który odrzucił zażalenie stowarzyszenia i tem samem zatwierdził orzeczenie Ministerstwa handlu, że zakaz ogłaszania taryfy jest nielegalny.

Brak uczniów w rękodziele a kolportaż uliczny.

W numerze 16 naszego pisma umieściliśmy artykuł pod powyższym tytułem. „Echo przemyskie“ przedrukowało ten artykuł i dodało ponadto od siebie następujące uwagi:

Źródłem dobrobytu państw czy narodów jest obok rolnictwa wysoki rozwój przemysłu i kupiectwa. Bez tych czynników niema mowy o podźwignięciu się materialnym społeczeństwa.

Pomyślny atoli stan rękodzielnictwa i handlu zawisły jest od ludzi tym zawodom się oddających. Im ludzie ci są bardziej zamiętowani i lepiej przygotowani do swych zajęć, tem pewniej mogą dojść do majątku. Jednostki w naszym społeczeństwie o tej prawdzie pouczają.

Jeżeli jednak brak ludzi odpowiednich, wówczas upada rękodzieło i handel. W naszym polskim społeczeństwie niestety ten smutny objaw już dawno daje się zauważyć. Ludzie stojący na czele społeczeństwa naszego, nawołują do popierania przemysłu i handlu swojskiego. Są chwalebne jednostki, które nie żałują pokaźnych funduszy na podnoszenie rękodzieła i handlu. Wszak tę myśl mają rozmaite fundacje, stypendya i bursy. Nie żałuje i kraj i państwo funduszy w powyższym kierunku.

Niestety na razie owe piękne zabiegi nie zawsze osiągają zamierzony skutek. Dlaczego? Po prostu dla braku ludzi, którzy uczciwie i postępowo pracując w zawodach przemysłowych wzmocniliby z czasem zastępy tych obywateli, którzy pracą swą i wysztalceniem zawodowym, ściślem wykonywaniem obowiązków z tem złączonych przyczyniliby się do ekono-

micznego rozwoju miast, ożywili ruch wytwórczy i handlowy i wywierali tem samem korzystny wpływ na uprzemysłowienie kraju.

Ten brak odpowiednio uzdolnionych chłopców, najbardziej daje się odczuwać we wszystkich zawodach rzemieślniczych. Szczęście, że małe miasteczka i wioski dostarczają jeszcze jakiego takiego zastępu młodzieży. Chociaż młodzież taka ze wsi jest pożądaną przez rzemieślników, jako bardziej moralniejsza, mniej zepsuta, posłuszniejsza niż miejska, to jednak ma ona i duże niedomagania zwłaszcza pod względem intelektualnym. Nie wszędzie są jeszcze odpowiednie szkoły, jakie wymagane są dla rzemiosła po większych miastach. A terminator bez czteroklasowej szkoły ludowej nie daje rękojmi, by z niego kiedyś był tęgi, postępowy rękodzielnik.

Mimo tych braków kontyngent ten jest bardzo poszukiwany jako lepszy materiał niż miejski. Prawie w każdym codziennem piśmie można wyczytać ogłoszenia o zapotrzebowaniu uczniów do wszystkich zawodów rękodzielniczych.

Gdzie leży przyczyna tego smutnego objawu? Główna — to dawny grzech polski — to stronienie od rzemiosła i kupiectwa, młota i łokcia. Wada szlachty polskiej przeszła w lud. — Stąd też mimo ciągłych nawoływań, rzadko jeszcze rodzice lub opiekunowie zwłaszcza ze sfer inteligentniejszych chcą oddawać swych synów lub wychowanków do zawodów praktycznych, widząc ideał pragnień swych — w karyerze urzędniczej dziecka, która atoli tak często zawodzi.

Dla tego to głównie uprzedzenia, mnożą się u nas aż do przesady szkoły o kierunku formalnym. Co roku powstają jakieś nowe gimnazya w zapadłych miasteczkach. Odciągają one zdolniejszą młodzież od zawodów praktycznych, zostawiając je często niedołączom umysłowym. Przy takim stanie trudno marzyć o dźwignięciu się rzemiosła i handlu.

W parze z tą przyczyną idzie brak burs i przytulisk dla uczniów. A gdy drożyna mieszkań nie pozwala najczęściej majstrom dać uczniowi mieszkania u siebie, powoduje to często po stronie rodziców niemożność oddania syna do rękodzieła i co tem samem zmusza sfery najbiedniejsze do szukania dla swych dzieci „lekkiego zarobku“.

Ślusznie „Rękodzielnik“ w nr. 16 zauważa o takim lekkim zarobku, że on wywiera bardzo zgubne skutki pod względem moralnym na młodzież obu płci, i że ta młodzież nigdy już później nie chce uczciwie zarabiać na swe utrzymanie.

Należałoby tedy dążyć usilnie do tego, aby młodzież wychowywać w ten sposób, aby ją od najmłodszych lat uczyć szanować pracę i szukać w pracy szczęścia i zadowolenia.

Historja zarękawka.

Ilekoć jesień zwiastuje zbliżanie się zimy, to zwiastuje zarazem zbliżanie się używania zarękawka. Zarękawek przestał być już dawno przedmiotem mody i zbytku i należy obecnie do niezbędnych części zimowej garderoby kobiet, bez względu na ich stan i wiek.

Początki zarękawka sięgają 600 lat wstecz, albowiem zarękawki, spotykamy po raz pierwszy w XV. wieku.

Ojczyzną zarękawka są Włochy. Ciekawem jest, że pierwsze zarękawki nosiły nie Włoszki lecz małe pieski i małpki utrzymywane przez włoskie panie.

Z Włoch dostał się zarękawek do Francji. Ciągle jeszcze panuje tam spór, czy zarękawka używani we Francji wprzód mężczyźni czy kobiety. Długo czas wolno było we Francji nosić zarękawki tylko szlachcie.

Na dworze króla Karola Franc. I. używali zarękawek mężczyźni i kobiety a to z futra lisa lub kuny.

Dopiero król Karol IX. pozwolił używać zarękawek także mieszczaństwu, lecz mieszczańskie zarękawki mogły być robione jedynie z czarnego futra i nie mogły być zdobione ani koronkami ani materyą jedwabną gdyż te dodatki do futra były zastrzeżone do wyłącznego użytku szlachty.

Z czasem zaprzestały kobiety zupełnie używać zarękawek, tak że zarękawki nosili tylko mężczyźni. Okoliczność tę wyzyskiwano w pismach i wierszach humorystycznych lecz z nie wielkim skutkiem, gdyż panowie wielcy i mali posługiwali się nadal zarękawkami.

W szczególności żaden szanujący się elegant nie byłby wszedł do salonu bez zarękawka.

Dopiero w połowie ubiegłego wieku, kobiety powróciły znów do używania zarękawki a to z uwagi na okoliczność, że zarękawek odpowiadał wówczas noszonym przez panie krynolinom.

Zarękawek jednak zmienił swój dawny wygląd, gdyż w miejsce długiej rury futrzanej przybrał znacznie mniejszą i szerszą postać. Z biegiem czasu zarękawki robiono coraz mniejsze oraz nietylko z futra ale także i z innych materyałów, jak pluszu, jedwabiu itp., co wpłynęło także na różnorodność kolorów. Od czasu, kiedy płaszcz i futra bramuje się futrem, zarękawki straciły swą samodzielność i otrzymują przeważnie wygląd i kolor odpowiadający płaszczom.

W krajach europejskich używają zarękawek jedynie kobiety, lecz w krajach północnych a zwłaszcza w krajach, w których panuje wieczna zima, jest zarękawek niezbędną częścią ubrania tak kobiet jak i mężczyzn.

Kursy i odczyty zawodowe.

Kurs informacyjny dla funkcjonariuszów stowarzyszeń przemysłowych.

Institut technologiczny lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej wspólnie z c. k. Instruktorem Ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych, urządza 9-dniowy informacyjny kurs dla funkcjonariuszów stowarzyszeń przemysłowych. Kurs rozpocznie się w połowie listopada b. r. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać przełożeni, zastępcy przełożonych oraz sekretarze stowarzyszeń przemysłowych istniejących w okręgu działalności Izby handlowej i przemysłowych we Lwowie i Brodach.

W razie wolnych miejsc mogą być też na kurs przyjmowani kandydaci na sekretarzy stowarzyszeniowych. — Na kursie będą wykładane następujące przedmioty:

1. Zarys wiadomości o ustroju państwa i władz.
2. Czynniki popierające rozwój przemysłu rekodzielniczego.
3. Ustawa przemysłowa (z wyjątkiem VII. rozdz.)
4. Rozdział VII. ustawy przemysłowej (Stowarzyszenia przemysłowe).
5. Ubezpieczenie od wypadków.
6. Podatki i środki prawne.
7. Kasy chorych.

Wykład VII. rozdziału ustawy przemysłowej będzie obejmował zarazem praktyczne ćwiczenia w robotach kancelaryjnych stowarzyszeń.

Należyte udokumentowane a przez odnośne stowarzyszenie przemysłowe i przez właściwą władzę przemysłową (względnie zwierzchność gminną) potwierdzone podania, należy wnosić do dnia 8. listopada b. r. włącznie na ręce Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Niezamożni funkcjonariusze względnie funkcjonariusze, którym odnośne stowarzyszenia nie mogą wyasygnować kosztów połączonych z udziałem w kursie, mogą się ubiegać o subwencję wynoszącą zwrot kosztów podróży klasą trzecią pociągiem osobowym z miejsca zamieszkania do Lwowa oraz z powrotem do miejsca zamieszkania oraz o zasiłek wynoszący po 3 korony dziennie za każdy dzień pobytu we Lwowie.

Ci kandydaci którzy już dawniej wnieśli podanie o przyjęcie na kurs, a nie zostali dotychczas na kurs powołani, zechcą możliwie najrychlejawiadomić Instytut, że zamierzają wziąć udział w powyższej ogłoszonym kursie.

Kursy wiedeńskie.

W c. k. urzędzie popierania przemysłu w Wiedniu rozpoczęły się w dniu 14 b. m. następujące kursy: ślusarstwa i wyrobu narzędzi oraz budowlanego i galanteryjnego blacharstwa.

Na kursy te powołano z okręgu działalności Instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej następujących kandydatów: Stefana Petru, majstra blacharskiego we Lwowie, Z. Czajkowskiego, czeladnika blacharskiego w Zniesieniu, E. M. Fischera, czeladnika blacharskiego w Kamionce strumłowej oraz B. Jekela, czeladnika blacharskiego w Dolinie.

Pogadanki dyskusyjne.

Institut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie zamierza urządzać w miesiącach zimowych co czwartku pogadanki dyskusyjne o aktualnych sprawach, dotyczących się przemysłu rekodzielniczego.

W drugiej połowie miesiąca października b. r. zagają pogadanki:

we czwartek dnia 17. października Juliusz Starkel, sekretarz Izby stowarzyszeń przemysłowych na temat: O uczniach rekodzielniczych,

we czwartek, dnia 24 b. m. Hilary Horszowski, c. k. Instruktorem Ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych na temat: O uzupełniających szkołach przemysłowych,

we czwartek dnia 31 b. m. Prof. Dr. R. Broda, generalny sekretarz międzynarodowego insty-

tutu badań społecznych na temat: Wyniki ubezpieczenia społecznego.

Początek każdej pogadanki o godzinie wpół do ósmej wieczorem. Wstęp bezpłatny.

Ze względu na aktualność spraw, będących przedmiotami pogadarek, Instytut zaprasza rękodzielców do najliczniejszego udziału.

Termin wpisów zostanie dodatkowo podany do publicznej wiadomości we właściwym czasie.

Bliższych informacji ustnych, względnie pisemnych, udziela Dyrekcyja c. k. szkoły rzemiosł budowlanych w Jarosławiu, ul. Poniatowskiego.

Szkolnictwo zawodowe.

C. k. Szkoła rzemiosł budowlanych w Jarosławiu.

C. k. Szkoła rzemiosł budowlanych w Jarosławiu podaje drogą systematycznej nauki pomocnikom zawodu murarskiego, ciesielskiego i kamieniarskiego te wiadomości, które zapewnić im mogą większą sprawność zawodową i wyższe uzdolnienie do zarobku, a także daje im możliwość przysposobienia się do złożenia przepisane egzaminu majsterskiego.

Szkoła ta rozpocznie z dniem 1-go listopada 1912 drugi rok swej działalności i obejmie:

I/a) Oddział dla murarzy, cieśli i kamieniarzy, składający się z pięciomiesięcznego, zimowego kursu przygotowawczego i z dwóch takichże kursów zawodowych;

I/b) kurs majsterski, trwający 3¹/₂ miesięcy, a przeznaczony dla tych absolwentów oddziału I/a), którzy będąc bezpośrednio przed egzaminem majsterskim, chcieliby doń przygotować się jeszcze dodatkowo;

II) oddział dla studniarzy, (który będzie otwarty tylko w miarę stwierdzonej potrzeby);

III) publiczną salę rysunków i modelowanie dla majstrów i pomocników;

IV) jedną klasę zawodową dla uczniów zawodu murarskiego, ciesielskiego, kamieniarskiego i studniarskiego, którzy ukończyli 1 klasę ogólnej szkoły przem. uzupełniającej.

Nauka na oddziałach, wymienionych pod I/a, I/b, i II będzie całodzienna.

Jako uczniowie zwyczajni mogą być przyjęci na oddziały I/a i II tej szkoły tacy kandydaci którzy się wykazą:

1) metryką urodzenia na dowód, że ukończyli 17 rok życia lub ukończą go w b. r. słonecznym;

2) świadectwem wyzwoliii (Lehrbrief), stwierdzającym, że odbyli skutecznie naukę praktyczną w obranym zawodzie;

3) świadectwem ukończonej szkoły przem. uzupełniającej na dowód, że są dostatecznie przygotowani do korzystania z nauki w szkole zawodowej;

4) świadectwem moralności, o ile uczeń wstępujący do c. k. szkoły rzemiosł budowlanych nie uczęszczał do szkoły przem. uzupełniającej, albo ukończył ją wcześniej jak w r. szkolnym 1911/12.

Uczniowie, którzy nie będą mogli uczynić zadość wymienionemu pod 3) warunkowi, mają przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne na podstawie którego, zależnie od stopnia przygotowania, będą przyjęci na kurs przygotowawczy.

W roku szkolnym 1912/13 będzie do rozdania kilka stałych zasiłków pieniężnych, w kwocie do 30 K miesięcznie.

Zmiany w stanie przemysłów.

W miesiącu wrześniu br. wydał Magistrat m. Lwowa, jako władza przemysłowa, następujące uprawnienia przemysłowe:

a) karty przemysłowe:	
na czapkarstwo	1
„ fotografię	1
„ fryzyerstwo	2
„ introligatorstwo	1
„ kołodziejstwo	1
„ krawiectwo męskie	2
„ „ damskie	4
„ kufernictwo	1
„ lakiernictwo	1
„ malarstwo szyldów	1
„ mechanictwo	2
„ modniarstwo	2
„ pozłotnictwo	1
„ rzeźnictwo	1
„ ślusarstwo	2
„ stolarstwo	1
„ szewstwo	5
„ tapicerstwo	2
„ zegarmistrzostwo	4

b) koncesye:	
na instalatorstwo	1
„ kucie koni	1

W miesiącu wrześniu br. złożono u władzy przemysłowej następujące uprawnienia przemysłowe i tem samem zgłoszono zaprzestanie wykonywania we Lwowie odnośnych przemysłów:

a) karty przemysłowe:	
na blacharstwo	1
„ farbiarstwo	1
„ fryzyerstwo	3
„ kaflarstwo	1
„ krawiectwo męskie	1
„ „ damskie	1
„ piekarstwo	1
„ ślusarstwo	2
„ stolarstwo	1
„ szewstwo	2

b) koncesye:	
na budownictwo	1
„ instalatorstwo	1

Wobec tego we wrześniu br. przybyło we Lwowie: a) przedsiębiorstw rękodzielniczych: 1 czapkarskie, 1 fotograficzne, 1 introligatorskie, 1 kołodziejkie, 1 krawiectwa męskiego, 3 krawiectwa damskiego, 1 kufernicze, 1 lakiernicze, 1 malarstwa szyldów, 2 mechaniczne, 2 modniarskie, 1 pozłotnicze, 1 rzeźnicze, 3 szewskie, 2 tapicerskie i 4 zegarmistrzowskie; b) przedsiębiorstw koncesyonowanych: 1 kucia koni.

We wrześniu br. u było we Lwowie: a) przedsiębiorstw rękodzielniczych: 1 blacharskie, 1 farbiarskie, 1 fryzjerskie, 1 kalfarskie, 1 piekarskie; b) przedsiębiorstw koncesjonowanych: 1 budownicze.

Dostawy.

Dostawy pocztowe.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie rozpisuje konkurs na dostawę, obejmującą jednoroczny przeciąg czasu to znaczy od dnia 1 stycznia do 31. grudnia 1913 roku.

Przedmiotami dostawy — między innymi — są: bielizna, czapki uniformowe, oprawa książek i wyroby introligatorskie, podkładki i poduszki do stemplowania, przybory piśmienne i kancelaryjne, skrzynki listowe, stampilie, trąbki pocztowe, wagi i ciężarki, wyroby: blacharskie, drewniane, gliniane, porcelanowe, koszykarskie, lniane, bawełniane i tkane, mydlarskie, nożownicze, powroźnicze, skórzane, szczotkarskie, szklane, żelazne, mosiężne, wywieszki urzędowe i tablice oraz zegary biurowe.

Oferty należy wnosić pisemnie do XI. Departamentu c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przy ul. Friedrichów l. 2. najpóźniej do dnia 4. listopada b. r. godzina 12-ta w południe.

Kaucy względnie wadyów nie składa się.

Wzory artykułów mogą być obejrzone w c. k. Ekonomacie pocztowym (główny dworzec kolejowy) we Lwowie.

Bliższych informacji zasięgnąć można w redakcji naszego pisma.

Dostawy więzienne.

C. k. Zarząd zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie, rozpisuje dostawę pieczywa na rok 1913.

Zapotrzebowanie roczne wynosi około:

145.000 porcyj chleba białego dla więźni po 560 gr.;

33.000 porcyj chleba dla straży po 840 gr.;

100 porcyj chleba żytnego dla więźni po 560 gramów;

100 porcyj chleba pszennego kantynowego po

560 gr.;

12.000 porcyj chleba żytnego dla więźni po 280

gr.;

10.000 bułek po 70 gr.;

2500 kg. suchego chleba do knedli.;

200 kg. suchych bułek.

Chleb dla straży ma być wypiekany z mąki mieszanej z 52 prc. mąki pszenicznej Nr. 5 i 48 prc. mąki żytniej Nr. 1. Cena rozumie się z dostawą do Zakładu kary przy ul. Kazimierzowskiej l. 24.

Pisemne oferty ostemplowane i zapieczętowane mają być wniesione przy równoczesnym złożeniu wadyum w wysokości 5 prc. od oferowanej wartości w gotówce lub papierach wartościowych do kaucy przypuszczalnych w kancelaryi Zarządu zakładu kary najdalej do dnia 25. października b. r. o godz. 12 w południe.

Oferty muszą być zaopatrzone przez oferenta własnoręcznym podpisem imienia i nazwiska z dokła-

dnem podaniem miejsca pobytu, zawierać mają ceny w cyfrach i słowach, tudzież i oświadczenie, że oferent przejrzał warunki ofert i kontraktu i że się tymże bezwarunkowo poddaje.

Bliższych wyjaśnień warunków dostawy udziela Zarząd w godzinach urzędowych. Otwarcie ofert nastąpi dnia 25. października b. r. o godz. 12 w południe w Dyrekcji c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn we Lwowie, przyczem oferenci obecni być mogą.

Oferujący właściciele firmy nieprotokołowanej muszą przedłożyć poświadczenie Izby handlowej i przemysłowej co do ich solidności i uzdolnienia do objęcia dotyczącej dostawy.

Dostawy salinarne.

C. k. zarząd salinarny w Bolechowie rozpisuje celem zabezpieczenia dostawy materiałów w roku 1913, względnie w latach 1913/14, względnie 1913/15 publiczną rozprawę ofertową na dzień 24. października 1912.

Przedmiotami dostawy — między innymi — są: Łopaty metalowe i bukowe siekiery, gonty, drążki, toporzyska, kosze, miotły, sznurki, postronki, szpagat, pasy parciane, płótna, ręczniki, pędzle, szczotki i t. d.

Oferty zestawione według formularza, który otrzymać można w Zarządzie salinarnym, należyce ostemplowane zaopatrzone w wadyum w wysokości (5 prc.) pięciu procent od kwoty obliczonej według ilości materiałów i oferowanych cen, a opiewające bądźto na wszystkie materiały, bądź też na dostawę pojedynczych grup, należy wnieść najpóźniej do godziny 11-tej przedpołudniem dnia 24. października 1912 na ręce Naczelnika Zarządu salinarnego w Bolechowie.

Komisjonalne otwarcie ofert, przy którym oferenci mogą być obecni, nastąpi w dniu licytacji o godzinie 11.30 przed południem.

Warunki licytacyjne i wykazy materiałów są do przejrzania w kancelaryi c. k. Zarządu salinarnego w godzinach urzędowych.

Dostawy kowalskie.

Magistrat miasta Lwowa rozpisuje celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót kowalskich przy naprawie narzędzi, używanych do robót brukarskich, drogowych i kanałowych tudzież dostawy nowych narzędzi a to w czasie od 1 stycznia do końca grudnia 1913 ofertową licytację na sobotę dnia 9 listopada 1912 o godzinie 11 w południe.

W ostemplowanych ofertach podane być mają ceny jednostkowe poszczególnych robót, których wykaz i warunki licytacyjne przejrzeć można w III. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowania.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy miejskiej na złożone tamże wadyum w kwocie 100 (sto) koron.

Wolne posady.

Biuro pośrednictwa pracy w Brodach poszukuje 1 kowala z egzaminem obsługi kotłów; 1 elektromontera, 1 lakiernika-rymarza, 1 ucznia do introligatora, 1 ucznia elektromontera.

Biuro pośrednictwa pracy w Gorlicach poszukuje 1 ucznia do ślusarza.

Biuro krajowe pośrednictwa pracy we Lwowie, poszukuje 1 kowala, któryby wydzierżawił kuźnię z obszernym podwórzem przy lecznicy dla zwierząt; 1 stelmacha; 2 uczniów do introligatora, 2 do ślusarza, 2 do kowala, 2 do masarza, 1 do krawca i 1 do lakiernika.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Targu poszukuje 1 czeladnika do stelmacha; 1 ucznia do masarza, 1 do piekarza, 1 do stelmacha, 1 do stolarza i do malarza.

Odpowiedzi Redakcyi.

„I. K. S. we L.“ Pytanie: Podpisałem memu zawodowemu koledze weksel a gdy ten weksla w terminie płatności nie wykupił, zaprotestowano go. Ponieważ wysłano do mnie zawiadomienie o proteście w porze obiadowej, kiedy pracownia była zamknięta, zaskarżono weksel, co mnie naraziło na znaczny wydatek.

Proszę więc o informację, czy wolno założyć protest wekslowy w godzinach obiadowych?

Odpowiedź: Według rozporządzenia ministeryalnego z dnia 8. maja br. mogą być we Lwowie zakładane protesty wekslowe z powodu braku zapłaty: w dniu płatności w czasie od 2—7 wieczorem a w dwóch dniach powszednich, następujących po dniu płatności w czasie od 9 rano do 7 wieczorem. Tem samem więc wolno zakładać protest w godzinach obiadowych.

Mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego Pan nie zanotował terminu płatności weksla i nie poinformował się w tym terminie, czy weksel został zapłacony.

„H. B. w Tyśmienicy.“ Pytania:

1) W §. 119 c. ustęp 6. ust. przem. z r. 1907 powiedzianem jest, że ustanawianie i oddalanie personalu pomocniczego stowarzyszenia przemysłowego jest rzeczą przełożenstwa stowarzyszenia, otóż kogo należy uważać za personal pomocniczy wymieniony w tymże paragrafie?

2) Czy sekretarz stowarzyszenia przemysłowego ma prawo żądać w wypadku oddalenia go przez przełożenstwo odnośnego stowarzyszenia przemysłowego, 3-miesięcznego wypowiedzenia?

3) Czy sekretarz stowarzyszenia, przyjęty przez pełne przełożenstwo stowarzyszenia, w razie oddalenia go przez samego przełożonego bez wydziału, ma prawo żądać zapłaty za cały rok i czy może w takim wypadku wystąpić ze skargą sądową oraz jak taka skarga ma opiewać i czy należy się powołać na odnośny paragraf ust. przem. czy też statutu?

Odpowiedzi: ad 1). Przedewszystkiem należy sprostować, że §. 119. c. ustawy przemysłowej pod liczbą d. postanawia, że do zakresu działania zgromadzenia stowarzyszenia należy systemizowanie płatnego personalu pomocniczego, to znaczy ustalenie jakich i ilu płatnych funkcjonaryuszów ma posiadać stowarzyszenie a o ustanawianiu i oddalaniu personalu pomocniczego przez przełożenstwo wspomina §. 119. e. w 6 ustępie.

Przez personal pomocniczy należy uważać każdego płatnego funkcjonaryusza stowarzyszenia a więc

sekretarza, kursora i ewentualnie kontrolora, o ile taki istnieje.

ad 2) Czas wypowiedzenia zależy od umowy zawartej między stowarzyszeniem a sekretarzem.

ad 3) Ponieważ ustanawianie i oddalanie sekretarza przysługuje przełożenstwu (§. 119. e. ust. 6) nie może sam przełożony na własną rękę oddalić sekretarza.

Przełożony, któremu §. 119. e. ust. 5 przyznaje władzę dyscyplinarną nad personelem pomocniczym, może jedynie zawiesić sekretarza w urzędowaniu a następnie zgłosić na posiedzeniu wydziału stowarzyszenia wniosek na oddalenie sekretarza. Gdyby wydział nie przychylił się do wniosku przełożonego na oddalenie sekretarza, to w wypadku jeżeli przełożony wstrzymał sekretarzowi wypłatę pensji, należy się sekretarzowi wypłata pensji za czas suspenzyi. Gdyby przełożony nie wziął na porządek dzienny posiedzenia wydziału sprawy zasuspendowania względnie oddalenia sekretarza, przysługiwałoby sekretarzowi prawo odwołania się do wydziału stowarzyszenia. Gdyby i wydział sprawy nie załatwił, przysługiwałoby sekretarzowi wniesienie zażalenia do władzy przemysłowej. Co się tyczy odszkodowania rozstrzyga umowa między stowarzyszeniem a sekretarzem, którą przełożenstwo (przełożony i wydział) musi uwzględnić (§. 119. e, ust. 6).

Informacji jak skarga ma opiewać, udzielić nie możemy, gdyż nie znamy dokładnie wypadku, o który idzie oraz ponieważ nie udzielamy zasadniczo informacji z dziedziny prawa procesowego.

Celem uniknięcia podobnych spraw, winnaby umowa między stowarzyszeniem a sekretarzem wzgl. kursorem przewidywać wysokość płacy, czas wypowiedzenia, wypadek słabości i postanowienia w razie zaniebnań i nadużyć ze strony sekretarza wzgl. kursora, zapomogi, odprawę i t. p.

„M. S. w Sniatynie.“ Pytanie; Pewien chłopiec był zajęty u majstra krawieckiego w charakterze ucznia, majster jednak nie zapisał tego ucznia do stowarzyszenia i obecnie nie może ten uczeń otrzymać świadectwa wyzwolin, mimo że pracował kilka lat u uprawnionego majstra, albowiem przełożenstwo stowarzyszenia nie chce potwierdzić świadectwa nauki wystawionego przez majstra gdyż ten uczeń nie był nigdy zapisany do ksiąg stowarzyszenia. Po myśli okólnika c. k. Instruktora Ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych, odniósł się ten uczeń do c. k. starostwa jako władzy przemysłowej, aby ono polecilo przełożenstwu stowarzyszenia dodatkowo wpisać ucznia. Gdy starostwo załatwiło tę prośbę odmownie, wniósł uczeń rekurs do c. k. Namiestnictwa, którego jednak Namiestnictwo mimo upływu kilku miesięcy dotychczas nie załatwiło. Proszę tedy o pouczenie co ten uczeń ma obecnie uczynić, aby mógł otrzymać świadectwo wyzwolin.

Odpowiedź: Jeżeli wskutek zaniebnań majstra uczeń nie został wpisany do stowarzyszenia przemysłowego (korporacyi), to przełożenstwo stowarzyszenia nie może potwierdzić świadectwa majstra, chociażby uczeń na prawdę u tego majstra przez czas przepisany się uczył, gdyż uczeń nie był wpisany w księgach stowarzyszeniowych.

W tym wypadku przysługuje uczniowi prawo wniesienia prośby do władzy przemysłowej I instancyi, (c. k. starostwa) o udzielenie przełożenstwu stowarzyszenia pozwolenia dodatkowego wpisu ucznia do ksiąg korporacyjnych.

Władza przemysłowa przeprowadzi w tym celu dochodzenia, a to przesłucha świadków, którzyby stwierdzili, że chłopak rzeczywiście uczył się przez czas w statucie stowarzyszenia przepisany. Jeżeli dochodzenia wypadną dla ucznia korzystnie, to starostwo wyda polecenie przełożeniu stowarzyszenia, aby dodatkowo wpisało i wypisało ucznia, a przełożenie wpisu uczenia dodatkowo w księgi, ma się powołać na pozwolenie władzy przemysłowej. Jeżeli uczeń ukończył naukę po dniu 16. lutego 1908 roku to winien poddać się egzaminowi na czeladnika. O ile ukończył naukę przed dniem 16. lutego 1908 roku nie musi poddać się egzaminowi, ale powinienby to uczynić, gdyż złożenie egzaminu będzie stanowić dowód, że zawodu się uczył i wyuczył.

Gdyby starostwo wcale nie załatwiło próśby ucznia o wydanie stowarzyszeniu pozwolenia dodatkowego wpisu, przysługuje uczniowi wniesienie zażalenia do c. k. Namiestnictwa, a gdyby starostwo załatwiło odnośną prośbę ucznia odmownie, przysługuje uczniowi rekurs do c. k. Namiestnictwa.

Skoro uczeń wniósł już rekurs do Namiestnictwa, to musi czekać na jego załatwienie. Jeżeli załatwienie zbyt długo się przeciąga, to mógłby interesowany prosić c. k. Namiestnictwo o przyspieszenie załatwienia.

Przy sposobności redakcja zwraca uwagę, że krawiectwo jest zaliczone do przemysłów rękodzielniczych, wskutek czego uprawnienia do samoistnego wykonywania krawiectwa nabywa się nie na podstawie koncesji lecz na podstawie karty przemysłowej.

„Nożownictwo.“ Pytanie: Proszę o pouczenie, jak należy postąpić z tym, który nie mając uprawnienia wykonuje przemysł nożowniczy i wskutek niskich cen wytwarza szkodliwą konkurencję?

Odpowiedź: O każdym wypadku nieuprawnionego wykonywania przemysłu, należy albo samemu albo za pośrednictwem właściwego stowarzyszenia przemysłowego donieść władzy przemysłowej, (we Lwowie Magistratowi, Departament V, na prowincyi c. k. starostwu.) — Zawiadomienie winno być podpisane oraz zawierać nazwiska dwóch świadków, którzyby mogli potwierdzić prawdziwość doniesienia.

Redakcja zwraca uwagę, że nożownictwo należy do przemysłów rękodzielniczych, wskutek czego uprawnienia do samoistnego wykonywania nożownictwa nabywa się nie na podstawie koncesji lecz na podstawie karty przemysłowej.

„Koto T. S. L w Śniatynie.“ Pytanie: Prosimy o informację, jakie kroki należy przedsięwziąć celem zorganizowania u nas uzupełniającej szkoły przemysłowej, jakie są plany naukowe takiej szkoły i czy możemy liczyć na finansowe poparcie?

Odpowiedź: O założenie szkoły uzupełniającej przemysłowej należy prosić Wydział krajowy oraz c. k. Instruktor Ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych we Lwowie. Plan nauki, statut normalny

i zbiór przepisów administracyjnych dla szkół przemysłowych uzupełniających przesyłamy równocześnie pocztą.

Koszty utrzymania szkoły uzupełniającej ponosi w $\frac{1}{3}$ części państwo, w $\frac{1}{3}$ części kraj, a $\frac{1}{3}$ część winny pokryć czynniki lokalne, a więc wydział powiatowy, gmina i t. p. Ponadto podobne szkoły otrzymują zazwyczaj subwencje od Izby handlowych i przemysłowych.

Ewentualne deficyty pokrywa zwykle Wydział krajowy.

„Majster ślusarski w S.“ Pytanie: Wynałazłem bardzo praktyczną maszynkę elektryczną i proszę o informację, w jaki sposób mógłbym uzyskać patent na tę maszynkę oraz subwencję na wykonanie dobrego modelu?

Odpowiedź! Zgłoszenia patentów należy wnosić do urzędu: k. k. Patentamt, Wien, i to albo samemu albo za pośrednictwem jednego z wiedeńskich rzeczników patentowych. Adresy rzeczników: Stan. Dzbański, Wiedeń, VII., Lindengasse 2, Dr. M. Baczewski, Wiedeń, I. Karlsplatz 3, Ignacy Knöpfelmacher, Wiedeń II. Praterstrasse 37, W. Monath Wiedeń I., Maximilianstrasse 7.

Nie wykluczając, że pański wynalazek może mieć praktyczne znaczenie i temsamem mógłby przynieść panu i przemysłowi pewne korzyści, to z drugiej strony uważamy sobie za obowiązek zwrócenia uwagi pańskiej na okoliczność, że uzyskanie patentu jest rzeczą stosunkowo bardzo kosztowną, gdyż wynalazcy nie poprzestają zwykle na patencie austriackim lecz starają się także o patenty zagraniczne. Z treści zapytania wynikałoby, że pan nie posiada dostatecznego własnego funduszu na wykonanie nawet modelu — a cóż dopiero na wyrób maszynek do dalszej sprzedaży. Ponadto wynikałoby, że pan nie sporządził dotychczas jeszcze należytego modelu, wobec czego wyniki wynalazku należałoby uważać obecnie jeszcze za nieustalone.

Redakcja nie zna w kraju instytucji, któraby udzielała subwencji na wynalazki i uzyskanie patentu ku ich ochronie.

Zwracamy jeszcze uwagę na podstawie poczynionych spostrzeżeń, że zapal robienia wynalazków oraz związana z nim zazwyczaj nadzieja prędkich i wielkich dochodów spowodowała już niejednego przemysłowca z drogi dotychczasowej twardej lecz stałej i pewnej pracy i zarobkowania oraz naraziła niejednego na znaczne długi a nawet ruinę. Dlatego też należałoby przed czynieniem wydatków, poradzić się ludzi zawodowo wykształconych, którzyby objawili swą opinię o wynalazku. Zdajemy sobie sprawę, że w tym wypadku naraża się wynalazca łatwo na naśladownictwo, lecz może uda się panu znaleźć uczciwego człowieka, który zechce panu pójść na rękę i szanując pańską myśl i pracę będzie miał na oku interes pański a nie swój własny.

Wydawca: Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Redaguje: Komitet redakcyjny w którego skład wchodzi obok Instytutu i Związku stowarzyszeń delegaci Wydziału krajowego, c. k. Rady szkolnej krajowej, Izby handlowej i przemysłowej, Miejskiego muzeum przemysłowego i c. k. Instruktor Ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Eille.

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek I. 38.

Pod czarnym psem.

Filia: Gródecka I. 14.

Skład fabryczny farb, likierów, pokostów, chemikali, materiałów technicznych, budowlanych i dla potrzeb domowych, artykułów domowych i chirurgicznych.

Masa woskowa, Masa francuska, Lakier na podłogę, Pędzle, Linoleum, Ceraty, Rogóżki, Chodniki kokosowe itp. Farby do robót artystycznych, olejne, akwarelowe i tuszowe, Pędzle, Palety, Wernisy, Stalugi, Płótna malarskie, Wyroby z drzewa do pomalowania. Terrakota.

Węże gumowe, Węże parclane, Gurty konopne, Płyty gumowe, Płyty asbestowe. Pakunki gumowe. Iojowe i federweisowe. Pasy do maszyn, Ragozyna, Waselina, Smarowidła, Środki desiniecyjne, Karbolineum, Antimerulion, Cement, Oips, Kit, Tektury do krycia dachów, Ter drzewny i pogazowy. Płyty izolacyjne.

ARTYKUŁY TOALETOWE.

Wszelkie wyroby szczotkarskie, Trzepaczki, Piórka, Miotełki, Śmieciarki, Mieszki, Rogóżki, Krochmal, Farbka, Soda, Świece. Oliwa do palenia, Knotki, Świece nocne, Zacherlin, Proszek Andela, Rozpylacze i t. p. inne artykuły.

Zamówienia skutecznia się odwrotną pocztą.

Cenniki na żądanie gratis i franko.

Telefon Nr. 231.

Telefon Nr. 231.

Fabryka pilników H. Mączyńskiego

we Lwowie, Żółkiewska 145.

Przyjmuje do nasiekania stare pilniki, wyrabia i utrzymuje na składzie wszelkie gatunki pilników, tarników (raszpli) z najlepszej stali. Ceny przystępne. — Cenniki i oferty na żądanie gratis.

Maszyny do obrabiania drzewa Framag

zawdzięczają dobrą reputację swęj ogólnie w kołach fachowych uznanej pomysłowej konstrukcyi i najwyższej pewności ruchu. Cennik darmo i opłatnie. — Wizyta inżyniera specjalisty na żądanie bezpłatnie. — Ceny umiarkowane. Dogodne warunki spłaty

Hch. WEISS

Wiedeń X/1. Laxenburgerstrasse 75.

Wystarczą tylko

- - argumenty - -

żeby się przekonać, że
najlepszy i najtańszy

Towar żelazny

DLA PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

dostarcza

JAN SCHUMANN

Lwów, ul. Pańska 23/19.

Hurtowny skład towarów żelaznych

ORAZ

Fabryka przyborów dla gospodarstwa domowego

1) argument: Rok założenia 1808 (104 lat rozwoju), 2) argument: Obszar magazynów 2400 m² powierzchni, 3) argument: Skład personalu handlowego i przemysłowego obejmuje przeszło 120 osób, 4) argument: Olbrzymi zbiór listów pochwalnych do przegładnięcia.

Druki i pieczątki wykonywa



-- gustownie i starannie --

K. i M. WAJDOWSKI

Lejarnia i pracownia wyrobów metalowych

Lwów, ulica Bema 17.

Wykonuje i poleca: Armatury parowe, wodociągowe, gazowe, gorzelniane, browarowe, łożadne i t. p. Odlewy metalowe wszelkiego rodzaju z brązu, mosiądzu, cynku itp.

Maszyny na raty wszystkich systemów oraz pożyczosnicze :: :: poleca

A. MALIMON

Lwów, ulica Wałowa 9.



Nauka szycia, haftu i pożyczosnictwa bezpłatnie. — Nabywcom maszyn pożyczosniczych gwarantuje roboty. —

Warsztat reparacyjny we własnym zarządzie.

Cenniki darmo i opłatnie.

P. T. Panom samoistnym przemysłowcom

poleca

Zegarki kieszonkowe

Zegary ścienne

Budziki i t. p.

z najznakomitszych fabryk szwajcarskich, francuskich i amerykańskich

Bizuteryę złotą i srebrną

po najniższych cenach, także

— na spłaty ratalne. —

Reperacye wykonywa szybko i najdokładniej
zegarmistrz

Maryan Dajewski

we Lwowie przy ul. Grodeckiej 2 B.

(Dom katolicki).

Rok założenia 1892.

SZYNKI I WĘDLINY

uznane ogólnie za najlepsze poleca
elektryczna Fabryka wędlin

FRANCISZKA ICHNIEWSKIEGO

Lwów, ulica Zimorowicza 1.

Wysyłki na prowincję skutecznia się
odwrotnie.

TELEFON Nr. 427

Prazdrój Janowski!

Najznakomitsze miody pitne

w beczkach i butelkach

poleca firma

S. BLATT

w Janowie obok Lwowa.

Specjalny stary butelkowy miód à la Malaga.